

Sporo się mówi o egoizmie, a przecież dzisiejszy system wspiera JEDNOSTKI!

11 sierpnia 2020

Czym jest zdrowy egoizm, dlaczego media oraz kołczing wpajają nam jego niezdrowy obraz oraz jak mocno wpędza nas w pułapkę nieszczęść? Dzisiaj może trochę mniej z tytułu „The Red Pill”, a bardziej czysta psychologia, ale wpływ egoizmu na nasze związki miłosne to ważny temat.



WYKORZYSTYWANIE INNYCH JAKO ZNAK NIEZDROWEGO EGOIZMU

Definicja słownikowa: Nadmierna albo wyłączna miłość do samego siebie. Egoista kieruje się przeważnie własnym dobrem i interesem, nie zwracając zbytniej uwagi na potrzeby i oczekiwania innych.

Definicja religijna: Można stwierdzić, że źródłem grzechu jest egoizm ludzki, czyli nadmierna lub wyłączna miłość do siebie samego, odnoszenie wszystkiego do siebie, patrzenie na świat przez pryzmat „JA”. Brak poszanowania wartości, zasad, brak pokory. Ja bym zrobił tak, ja tego nie lubię, ja tego chcę, jak mnie odbierają, co dostanę, jak się czuję. Ja. Oceniam

innych bo jestem lepszy. I usprawiedliwianie się myśleniem, że jeśli zgrzeszymy to jest to wina innych, ponieważ nam się należało lepsze traktowanie. Widzimy głównie nasze krzywdy, nasze problemy, nasze troski.

Definicja psychologiczna: Zachowanie regresywne, w którym jednostka powraca do niedojrzałych sposobów działania. Najczęściej przejawia się to w postaci nawrotu egocentryzmu z wczesnego dzieciństwa w późniejszym wieku, kiedy takie zachowanie jest już niewłaściwe. Co było konieczną skłonnością u dziecka, powodującą, że stawiało ono siebie na pierwszym miejscu i gwałtownie domagało się realizacji swoich potrzeb, u starszej osoby jest wadą. Fakt ten jest powszechnie uznawany w analizie ludzkiego zachowania i relacji interpersonalnych. Dlatego nadmierny egoizm rozpoznawany jest w psychoterapii jako poważne zaburzenie osobowości.

Kołtce starają się nam wmówić, że egoizm jest ok, że narcyzm jest ok. Przecież nie możemy się przejmować innymi. Przecież musimy myśleć o sobie. Przecież jesteśmy ważni na tym świecie. Przecież szacunek do nas nam się należy, a każda krytyka to już brak szacunku. Każda odmowa to wielki ból, bo przecież my jesteśmy tu ważni, nie inni!

Kołtce i różne profile społecznościowe nastawione na zdobywanie lajków od kobiet, WYKORZYSTUJĄ te kobiety po to by na nich zarabiać, bo uderzają w kobiecą próżność. Wykorzystują tą łatwą do kontroli część kobiecej natury, by zintensyfikować w społeczeństwie cechy egoistyczne, co doprowadza do niszczenia związków, mimo że wygląda to co przekazują jakby mieli dobre intencje, prawda? Ale oni tylko na tych lajkach się promują! Kołtch promujący egoizm jest tak samo egoistyczny. Nie dba o ogół, o zasady, ale o to by był popularny i bogaty. Nic więcej się dla nich nie liczy.

Kołtce wpajając niezdrowy egoizm (i nazywając go zdrowym) powielają w ten sposób wszystkie błędy człowieka na przestrzeni wieków, które doprowadzały do jego nieszczęścia i

upadku. Kończą ani instagramowe księżniczki nie oferują niczego innego jak niezdrowy egoizm, który prędzej czy później doprowadzi je albo do cierpienia, albo kogoś z ich otoczenia – w tym partnera. Ale kto by się tam partnerem przejmował, jego uczuciami, gdy przecież „musimy SIEBIE szanować”? I to jest pułapka, ponieważ ludzkość przetrwała tylko dzięki współpracy, a nie dzięki skupianiu na sobie, na próbie zaznaczenia swojej jedynej możliwej racji i usprawiedliwianiu tego, że się kogoś krzywdzi. Egoista krzywdzi najbardziej. Ten kto nie jest egoistą myśli o innych. Czy czasem nie wprowadził kogoś w smutek, złość czy nie sprawił mu bólu.

Zdrowy egoizm nie prowadzi do cierpienia. Niezdrowy karze nim bliskich.

EGOIZM W MIŁOŚCI

Ludzka miłość ma granice i warunki. Ludzka miłość kalkuluje: „potraktuję innych, tak jak sama zostałam potraktowana”. Ludzka miłość szuka kogoś kto spełnia warunki, szuka kwalifikacji. „Jak będą mnie kochali, to ja też pokocham”. „Inni są niekochający, źli, więc ja też mogę być”. Jednocześnie taka osoba oczekuje do siebie miłości bezinteresownej, bezkrytycznej i bezwarunkowej. Taka postawa wykorzystuje innych, stawia nierealne wymagania wobec innych, ale i wobec siebie, ponieważ chcąc się w pełni szanować wymagamy coraz więcej, nie dając rady z zaspokojeniem tych potrzeb. Mamy bardzo niski próg nietolerancji dla odmów, odrzuceń, czujemy się źle, a przy tym budujemy mur z drugim człowiekiem. Marzymy o świetnym traktowaniu nas przez innych, zamiast pomyśleć jak MY traktujemy innych. Zamiast się skupić na tym co ostatnio komuś daliśmy, ile razy pomogliśmy, wysłuchaliśmy, nie oceniliśmy, to myślimy co jeszcze powinniśmy dostać, ile razy ktoś powinien się z nami zgodzić i jak bardzo uczynić nasze życie lepszym. Poczucie bycia lepszym poniżej innych, mimo że możemy nie być tego świadomi.

Zdrowy egoizm to nie narcyzm. Niezdrowy egoizm odbiera nam

człowieczeństwo. Nie można wszystkiego poświęcać dla drugiej strony oczekując dozgonnej miłości.

Szanować się, to nie dawać się krzywdzić, a nie pokazywać, że zawsze mam ostatnie zdanie, zawsze moja racja ma być na wierzchu. Jeśli ktoś nas krzywdzi zwróceniem uwagi, konstruktywnej, to znaczy że jesteśmy niedojrzałymi egocentrykami. Problem w tym, że niewielu z tych ludzi potrafi odróżniać hejt od konstruktywnej krytyki.

Nie możesz chcieć kontrolować kogoś niekończącymi się darami. Paradoks tkwi w tym, że to właśnie wymagania zwiększają szansę na pozostanie drugiej osoby przy nas.

Dlaczego? po pierwsze – szacunek do siebie. Nie skamlesz, by ktoś nie robił Ci pod górkę, by mówił tylko komplementy. Cenisz siebie mając zdrowe poczucie własnej wartości, nie wywyższasz się, ale i nie poniżasz. Kobiety od zawsze lgnęły tylko do mężczyzn wysokiego statusu.

Po drugie. Wymagania zmuszają do inwestycji stronę która te wymagania spełnia.

No cóż... ten punkt wiele kobiet świetnie zna. Wiedzą że mogą wymagać, odmawiać, a mężczyźni będą się starać. Wybierają mężczyzn lepiej ustawionych życiowo, finansowo, by nie być zmuszonymi do równego, albo większego wkładu. Dlatego to mężczyznom trudniej odchodzić i gorzej znoszą rozstania, czy zdrady.

Jednak im większe wymagania wobec innych, to mniejsze wymagania wobec siebie, a więc egoizm. Nadmierny egoizm zawsze zgubi.

Kobiety ustawiają się często w życiu przez niezdrowy egoizm, co nie znaczy że są szczęśliwe. Biorą i przyzwyczajają się do tego że im się należy, a jeśli czegoś nie dostają to czują się skrzywdzone. Tłumaczą, że inni są źli, bo... (litania).

Jeśli się nie zapracuje własnymi rękami to się nie doceni. Nie zauważy tego że nawet najmniejszy gest jest PRACĄ i nikomu nic się nie należy. Co łatwo przychodzi łatwo odchodzi. Kolejne punkty, które są często źle rozumiane. To że chcemy by ktoś zapracował na naszą dobroć własnymi rękami może popychać nas w niezdrowy egoizm. Zamiast wymagać od siebie, to czekamy na pracę kogoś. Drugi punkt z tym co łatwo przychodzi także ludzie chcą grać „trudnych” i „niedostępnych”, sądząc, że jest to szanowanie siebie.

I tutaj uwaga! Kobiety nie mogą przesadzać z rozwojem, dlatego że im będą wyżej jeśli chodzi o pozycje społeczną, czy wygląd to hipergamia będzie im nakazywać szukanie kogoś JESZCZE lepszego by móc go pokochać!

I to jest strzał w stopę. Głupie, ale nie ja wymyśliłem prawa natury.

W społeczeństwie idealnym byłoby tak, że kobieta która pnie się do góry jest:

- szczęśliwsza;
- atrakcyjniejsza;
- pewniejsza siebie (nie arogancka);
- chce oferować więcej osobom które mają mniej (w tym mężczyznom).

Niestety to nie działa. Kobiety nigdy nie wyzbywają się egoizmu i roszczeniowości, dlatego zamiast zamienić się rolami, zaczynają wymagać jeszcze więcej niż wcześniej. Aktualny system wspiera kobiety, by to one dominowały przez co trudno im kochać, pożądać i szanować mężczyzn, którzy podświadomie stoją półkę niżej od kobiet. System The Blue Pill przeobraża się w egoistyczny, żądający przywilejów i wyjątkowego traktowania dla jednostek które oferują mniej.
Podstawowe warunki posiadania zdrowego egoizmu

ZASADY ZDROWEGO EGOIZMU

Zdrowy egoizm to dbanie o siebie, ale nie zapominając o partnerze, bliskich i ich prośbach oraz potrzebach.

Zdrowy egoizm to chęć czucia się dobrze, ale nie kosztem kogoś i nie przy pomocy kogoś. Większą radość i spełnienie daje dawanie, a wzajemnie dawanie wzmacnia więzi. Stawianie na swoim osłabia więź z tym kto nam ulega.

Zdrowy egoizm to nie posiadanie pretensji TYLKO do kogoś i oczekiwań TYLKO od kogoś.

Zdrowy egoizm to chęć posiadania dóbr, ale nie takich które tylko nam sprawiają przyjemność, ponieważ myślimy jak bardzo druga strona dzięki nam będzie szczęśliwsza.

Im więcej egoizmu, tym mniej trwałe związki i więcej konfliktów.

Im więcej niezdrowego egoizmu tym więcej frustracji, zemst, intryg, zazdrości.

Także dążmy do zdrowego egoizmu. Balans to jest klucz.

Zdjęcie: [pixel2013](#) (CC0)

Źródła: [Redpillersi.pl](#), WolneMedia.net